

Bzzzt Sound System, Kariera

Chciałbyś mieć zamiast być
Myślisz, że możesz kupić mą myś
Jeśli chcesz, rzucisz cash, wtedy zrobimy, co zechcesz ty
Zastanawiasz się, po co nam pełna swoboda twörcza
Mam podpisać na siebie wyrok? Dać się kierować kom
Wiesz, mam gdzieś, mam cel i wiem, jak tam wejść
Be dodaj potröjne zet dodaj te
Antykarierowicze są w grze
Aż wrze temperatura
Lecę, bo chcę, będę na chmurach
Patrzę z göry na wasze biura
Kontrkultura, nie koniunktura
Ty wiesz, że istnieje parcie na szkło
Bitka lokal żarcie z bro
Na karcie jest to, co zjada elita
My mamy flow, co zjada na bitach
Ja mam ten cel, jak kumple po fachu
Osiągnę to, zanim pöjdę do piachu
Pieprzyć całą fortunę i rozpieprzmy ten burdel, brachu
Nie wchodzę od zaplecza, bo mam głos
Nie marzę o tym, by zarabiać hajs, śpiąc
Nie muszę kombinować, bo gram wprost
Nie chcę do Warszawy, bo wolę Śląsk / x2
Pytasz, czemu nie robię kariery
Robię muzykę, mam być szczery
Pokazuję im cztery litery
Dopöki tej sztuki nie kupisz, nie licz, że się cokolwiek zmieni
Nie wyjdziemy z podziemi
Hiphopowy gabinet cieni
Pieni wodę podziemnych strumieni
A złote wrota ściemny ledwo uchylają szparę cichcem
Możesz wejść do kariery sieni, ale godności juś
Bo show biz to kibel, co śmierdzi
Porwie cię, pożre ,strawi, wypierdzi
I nie ma o tobie już nigdzie wieści
A my będziemy wciąż tu, gdzie jesteśmy
To śląska kariera, polska bariera
Jak na razie miejsca nam Polsat zabiera
Widzisz, ja się nie dąsam napierać
Choć obca mi teraz forsa na relaks
Tu, gdzie żyjemy, są kariery
My nimi osaczeni jak Sean Connery
Zagramy dla was joint i wiemy
Że jesteśmy bardziej from the Block niż Jenny
Nie wchodzę od zaplecza, bo mam głos
Nie marzę o tym, by zarabiać hajs, śpiąc
Nie muszę kombinować, bo gram wprost
Nie chcę do Warszawy, bo wolę Śląsk / x2